

## Hubertus Nadwiślański 2021

Dwa lata czekali myśliwi kół łowieckich polujący w obwodach położonych w dolinie środkowej Wisły na wspólne spotkanie w łowisku. Hubertus Nadwiślański, który organizatorzy oznaczyli kolejnymi numerami: 7-8 odbył się 23 października. Policzone ubiegłoroczne polowanie, które z powodu pandemii nie odbyło się.



Na zbiórce w Stężycy, siedzibie gospodarza, którym było WKŁ nr 193 „Diana“ stawiło się 227 myśliwych. Patronat polowania i uroczystościom jemu towarzyszące objęły dwa zarządy okręgowe PZŁ: w Siedlcach i Lublinie.



Podczas odprawy ślubowało ośmiu nemrodów, w tym jedna diana, Marta Kujawa z KŁ „Bóbr“ z Warszawy, znana w środowisku myśliwskim z wielu akcji organizowanych przez PZŁ, m.in. „Ożywić pola“.





Ponieważ pogoda na polowanie może być tylko dobra lub bardzo dobra- św Hubert zadbał, żeby nie było łatwo. Ze względu na zakaz polowań zbiorowych w obwodach położonych w powiecie garwolińskim (wścieklizna) – polowania odbyły się w obwodach łowieckich kół : „Azotrop“, „Bażant“ , „Cyranka:“, „Diana“ i „Sokół“. Pomimo obowiązujących ograniczeń myśliwi strzelili 13 jeleni- w tym 6 byków, trzy kozy, dzika, lisa, kunę i kaczkę.

Królem polowani został Bogusław Biernat, który strzelił dwa byki.



Na uwagę zasługuje młody myśliwy, Mateusz Murawski, który tego dnia złożył ślubowanie i w pierwszym pędzeniu, pierwszym strzałem położył dzika. Przez organizatorów został wyróżniony okolicznościową statuetką, które na pamiątkę łowów wręczono również prezesom kół łowieckich biorących udział w Hubertusie.



Długa jest lista osób zaangażowanych w organizację tej imprezy, którzy jak zwykle pozostają na drugim planie, ale najważniejsze jest zadowolenie, myśliwskie spełnienie i wspólne przebywanie w jesiennym łowisku. Należy wymienić osoby, które tworzą komitet organizacyjny od początku, od pierwszego Hubertusa Nadwiślańskiego: Są nimi koledzy: Jerzy Tarański i Zbigniew Michalik (Kółko Myśliwskie w Garwolinie), Artur Chojnacki (KŁ „Sobol“ w Sobolewie) i Jacek Gontarz (KŁ „Wilga“ Zakrzew). Specjane podziękowania i stauetkę otrzymał Adam Stępiak, wieloletni działacz łowiecki i przyjaciel wszystkich, nie tylko siedleckich myśliwych.



Wieczorem, w namiocie czekała na nemrodów gorąca myśliwska stawa a dla chętnych tanecznych rytmów DJ. Nie raz przekonałem się, że myśliwi potrafią się integrować i zarówno na polowaniu, bez względu na pogodę i jej trud, tak podczas biesiady potrafią wspólnie dzielić się wrażeniami i sukcesami swoich łowów a przy tym dobrze się bawić.



